



The Holy See

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

ŚWIATOWE SPOTKANIE NA RZECZ BRATERSTWA LUDZKIEGO

*Plac Św. Piotra
10 czerwca 2023*

[Multimedia]

Drodzy siostry i bracia, dobrego popołudnia!

Chociaż nie mogę przyjąć was osobiście, chciałbym was powitać i serdecznie podziękować za przybycie. Cieszę się, że mogę wraz z wami potwierdzić pragnienie braterstwa i pokoju dla życia świata. Pewien pisarz włożył w usta Franciszka z Asyżu te słowa: „Pan jest tam, gdzie są twoi bracia” (E. Leclerc, *Mądrość Biedaczyny*). Zaprawdę, wznoszące się nad nami niebo zachęca nas, abyśmy razem przemierzali ziemię, abyśmy na nowo odkryli siebie jako braci i uwierzyli w braterstwo jako podstawową dynamikę naszego pielgrzymowania.

W Encyklice *Fratelli tutti* napisałem, że „braterstwo może wnieść do wolności i równości pewien wkład pozytywny” (n. 103), ponieważ kto widzi brata, dostrzega w nim oblicze, a nie numer: jest on zawsze „kimś” posiadającym godność i zasługującym na szacunek, a nie „czymś”, co można użyć, wykorzystać lub odrzucić. W naszym świecie, rozdartym przez przemoc i wojnę, nie wystarczą poprawki i dostosowania: tylko wielkie przymierze duchowe i społeczne, które rodziłoby się z serc i obracało wokół braterstwa, może wnieść na nowo do centrum relacji świętość i nienaruszalność ludzkiej godności.

Dlatego braterstwo nie potrzebuje teorii, lecz konkretnych gestów i wspólnych wyborów, które

czynią je *kulturą pokoju*. Pytanie, które należy sobie zadać nie brzmi zatem: co społeczeństwo i świat mogą mi dać, ale co ja mogę dać moim braciom i siostram. Wracając do domu zastanówmy się, jaki konkretny gest braterstwa wykonać: pojednać się w rodzinie, z przyjaciółmi lub sąsiadami, modlić się za tych, którzy nas skrzywdzili, rozpoznać i pomóc tym, którzy znajdują się w potrzebie, wnieść słowo pokoju do szkoły, uniwersytetu lub życia społecznego, namaścić bliskością kogoś, kto czuje się samotny...

Poczujmy się wezwani do posłużenia się olejem czułości w obrębie relacji, które się popsuły, zarówno między ludźmi jak i między narodami. Niestrudzenie wołajmy: „nie dla wojny”, w imię Boga lub w imię każdego mężczyzny i każdej kobiety, którzy dążą do pokoju. Przypominają mi się wersety Giuseppe Ungarettiego, który w samym sercu wojny poczuł potrzebę mówienia właśnie o braciach jako o „Słowie drżącym /w nocy/ Liściu właśnie narodzonym”. Braterstwo jest dobrem kruchym i cennym. Bracia są kotwicą prawdy na wzburzonym morzu konfliktów siejących kłamstwa. Przywoływanie braci to przypominanie tym, którzy walczą, i nam wszystkim, że łączące nas poczucie braterstwa jest silniejsze niż nienawiść i przemoc, co więcej, łączy nas wszystkich w tym samym cierpieniu. To, od tego wychodzimy i wyruszamy na nowo, to od poczucia „współodczuwania”, iskry, która może ponownie rozpałić światło, aby powstrzymać noc konfliktów.

Wiara w to, że drugi jest bratem, mówienie do drugiego „bracie” nie jest pustym słowem, lecz najbardziej konkretną rzeczą, jaką każdy z nas może uczynić. Oznacza to w istocie wyzwolenie się z nędzy sądzenia, że jesteśmy na świecie jedynekami. Oznacza to jednocześnie postanowienie przewyciężenia *logiki wspólników*, którzy są razem tylko ze względu na interesy, wiedząc również, jak wyjść poza granice więzów krwi lub więzów etnicznych, które uznają tylko to, co podobne a negują to co inne. Myślę o przypowieści o Samarytaninie (por. Łk 10, 25-37), który zatrzymuje się ze współczuciem przed Żydem potrzebującym pomocy. Ich kultury były wrogie, ich historie różne, ich regiony nieprzyjazne wobec siebie nawzajem, ale dla tego człowieka osoba napotkana przy drodze i jej potrzeby były na pierwszym miejscu.

Kiedy ludzie i społeczeństwa wybierają braterstwo, zmienia się także polityka: osoba ponownie zwycięża nad zyskiem, dom, który wszyscy zamieszkujemy, nad środowiskiem, które ma być wykorzystywane dla własnych interesów, praca jest godziwie wynagradzana, gościnność staje się bogactwem, życie nadzieją, sprawiedliwość otwiera na zadośćuczynienie, a pamięć o wyrządzonym złu zostaje uleczona w spotkaniu między ofiarami a sprawcami.

Drodzy bracia i siostry, dziękuję wam za zorganizowanie tego spotkania i za wprowadzenie w życie „Deklaracji o ludzkim braterstwie”, wypracowanej dziś rano przez wybitnych laureatów Nagrody Nobla. Wierzę, że oferuje nam ona *język braterstwa* i jest skutecznym przewodnikiem, aby nim żyć i konkretnie o nim świadczyć każdego dnia. Dobrze wspólnie pracowaliście i bardzo wam dziękuję! Sprawmy, aby to, czego dziś doświadczyliśmy było pierwszym krokiem na drodze i mogło zapoczątkować proces braterstwa: połączone place różnych miast na całym świecie, które pozdrawiam z wdzięcznością i miłością, świadczą zarówno o bogactwie różnorodności, jak i o

możliwości bycia braćmi, nawet jeśli nie jesteśmy blisko siebie, jak to się mnie przydarzyło. Idźcie naprzód!

Chciałbym was pozdrowić, pozostawiając wam obraz, tego objęcia. Życzę wam, abyście z tego popołudnia spędzonego razem, zachowali w waszych sercach i pamięci pragnienie obejmowania kobiet i mężczyzn na całym świecie, aby wspólnie budować kulturę pokoju. Pokój bowiem potrzebuje braterstwa, a braterstwo potrzebuje spotkania. Niech to objęcie dane i otrzymane dzisiaj, symbolizowane przez plac, na którym się spotykacie, stanie się życiowym zadaniem. I prorocstwem nadziei. Ja sam obejmuję was i ponawiając moje podziękowanie, z serca mówię: jestem z wami!